

POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie z zażalenia **D. P.**

na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w O. z dnia 22 lutego 2013 r.

o odmowie wszczęcia śledztwa

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w O. z dnia 25 kwietnia 2013 r. o przekazanie sprawy

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

p o s t a n a w i a :

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Wskazany w wstępie postanowieniem prokurator odmówił, na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., wszczęcia śledztwa w sprawie z doniesienia D. P., dotyczącego niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez sędziów Sądu Okręgowego w O., w związku z nadaniem klauzuli wykonalności wyrokowi tego Sądu z dnia 21 lipca 2004 r. – wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. D. P. złożył na to postanowienie zażalenie, które zostało skierowane do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.

Sąd właściwy do rozpoznania sprawy wystąpił z inicjatywą opartą na podstawie art. 37 k.p.k., podnosząc, że sprawa ta dotyczy sędziów orzekających w jednym z Wydziałów Sądu Okręgowego, a wszyscy sędziowie okręgu tego Sądu znają się (choćby ze szkoleń), łączą ich kontakty zawodowe a także prywatne i

niejednokrotnie rodzinne. Zdaniem wnioskującego Sądu, okoliczności te mogą wpływać na swobodę orzekania i obiektywizm procedowania, co przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi, spoza obszaru właściwości Sądu Okręgowego w O.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedłożoną inicjatywę należy uznać za nieuzasadnioną.

Jest faktem, że w pojęciu dobra wymiaru sprawiedliwości, przemawiającego za odstąpieniem od zasadniczej właściwości do rozpoznania sprawy, mieści się eliminowanie sytuacji, w których w przeświadczeniu społecznym mogłoby dojść do przekonania, nawet mylnego, iż w sądzie właściwym nie ma warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy lub w których istnieje niebezpieczeństwo ograniczenia swobody orzekania sędziowskiego. Jednakże poza sporem również pozostaje, że opisana w art. 37 k.p.k. instytucja ma charakter wyjątkowy, a przesłanki leżące u podstaw oceny zagrożenia dobra wymiaru sprawiedliwości, stanowiące o skorzystaniu z właściwości delegacyjnej, muszą mieć jednoznaczną wymowę. Występujący Sąd wprawdzie zauważył niezbędną wykazania takich szczególnych względów, jednak spostrzeżeń tych nie odnosi w wystarczającym stopniu do realiów sprawy.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że przepis art. 37 k.p.k. nie jest jedynym unormowaniem gwarantującym bezstronne rozpoznanie sprawy. Trzeba podkreślić, że w konkretnych okolicznościach regulacje art. 40 i art. 41 § 1 k.p.k. przewidują instytucję wyłączenia sędziego albo wprost z mocy samego prawa, albo na żądanie sędziego czy na wniosek strony. Przypomnienie tego zdaje się niezbędne wobec przywołanych w wystąpieniu okoliczności, dotyczących zwłaszcza rodzinnych więzów, jakie mają łączyć poszczególnych sędziów obszaru Sądu Okręgowego.

Przede wszystkim wypada jednak zaakcentować, że nie ma podstaw do uznania, by sam fakt wykonywania obowiązków zawodowych przez sędziów w obszarze właściwości jednego Sądu Okręgowego miał sprzeciwiać się, ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, rozstrzygnięciu niniejszej sprawy przez właściwy Sąd Rejonowy. Należy podkreślić, że rozstrzygnięcie to sprowadza się do oceny prawidłowości decyzji prokuratora w kwestii przesłanek odmowy wszczęcia

śledztwa, a przedmiotem tej oceny jest w istocie zasadność stanowiska co do braku znamion przestępstwa w czynnościach orzeczniczych, nie zaś sama trafność decyzji sądowych, czy też wprost co do postępowania konkretnych sędziów. Brak bezpośredniego związku tego faktu z przedmiotem rozstrzygnięcia jest ewidentny, a wobec tego jest oczywiste, że w opinii publicznej nie może zrodzić się jakakolwiek obiektywna wątpliwość co do możliwości bezstronnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłoby do stanu wręcz dla dobra wymiaru sprawiedliwości niepożądanego – oznaczającego, że sądy nie są po prostu zdolne do obiektywnego rozstrzygania spraw z zawiadomień takich, jak w niniejszej sprawie.

Stwierdzić zatem należy, iż w sprawie nie występują realne, dające się racjonalnie – w myśl obiektywnych kryteriów – ocenić przesłanki, które przemawiałyby za przekazaniem zażalenia do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu i dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.